

Filip Kobiela

## BETRYZACJA I ETYKOSFERA – DWIE LITERACKIE KONKRETYZACJE LEMOWSKIEJ IDEI TECHNOLOGII ETYKI

doi:10.37240/FiN.2022.10.1.8

### *STRESZCZENIE*

Celem artykułu jest rekonstrukcja, analiza i porównanie dwóch lemowskich wizji zastosowania przyszłego rozwoju nauki i techniki do konstrukcji doskonalszego społeczeństwa, lub innymi słowy, dwóch literackich konkretyzacji jego idei technologii etyki. Są nimi betryzacja – przedstawiona w powieści *Powrót z gwiazd* oraz etykosfera – przedstawiona w powieści *Wizja lokalna*. Wprawdzie Lem podejmował taką problematykę także w innych utworach, jednak zestawienie *Powrotu z gwiazd* oraz *Wizji lokalnej* wydaje się naturalne ze względu na podobieństwo ideowe tych utworów oraz szczegółowość zawartych w nich wizji zastosowania technologii etyki. We „Wprowadzeniu” omawiam specyfikę filozofowania Lema, zarówno od strony formalnej, jak i treściowej,

a jako jego główny przedmiot wskazuję problem wpływu rozwoju technologii na człowieka, społeczeństwo i sferę wartości. Następnie („Życie w świecie nieżyczliwym”) omawiam kontekst, stanowiący tło dla prezentacji dwóch lemowskich wizji technologii etyki. Jest nim Doktryna Trzech Światów, która wprawdzie stanowi integralną część *Wizji lokalnej*, ale jej wymowa wyjaśnia też motywację Lema dla podjęcia idei betryzacji. W części „Życie w społeczeństwie pozbawionym agresji i ryzyka” omawiam hipotetyczne społeczeństwo poddane *betryzacji* – zabiegowi eliminującemu skłonności agresywne. W części „Życie w środowisku całkowicie bezpiecznym” omawiam hipotetyczne społeczeństwo żyjące w *etykosferze*, czyli „inteligentnym” środowisku zaprogramowanym tak, by dbać o bezpieczeństwo jego członków, a także przedstawiam krótkie porównanie betryzacji i etykosfery. W „Zakończeniu” wskazuję na miejsce rozważań Lema w ramach typologii utopii zaproponowanej przez Bernarda Suitsa.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Lem, technologia, etyka, zło, betryzacja, etykosfera, Doktryna Trzech Światów.

## WPROWADZENIE

Filozofowanie Lema – obecne zarówno w jego twórczości beletrystycznej jak i eseistycznej – jest filozofowaniem w kontekście nauki, ale rozumianym inaczej niż np. u Michała Hellera. Lem, wychodząc od swoich zainteresowań naukoznawczych, podejmuje problem wpływu przyszłego rozwoju techniki (którą zwykle nazywa technologią) na kulturę i sferę wartości. Tak jak za punkt wyjścia filozofii J. J. Rousseau można uznać próbę odpowiedzi na pytanie *Czy postęp nauk i sztuk przyczynia się do poprawy obyczajów?* tak u Lema za analogiczne pytanie można uznać *Czy przyszły postęp nauk i technologii przyczyni się do minimalizacji zła w świecie?* Specyfiką myśli Lema jest to, że owe skierowane w przyszłość rozważania podejmuje w różnorodnych, ale powiązanych ze sobą utworach, z których liczne – i często najważniejsze – mają charakter beletrystyczny, co z różnych powodów utrudnia jednolitą interpretację tej myśli. Dla ujęcia owego splotu proponuję formułę 3FxNT – filozofia, futurologia i fantastyka w kontekście nauki i techniki.<sup>1</sup> Te trzy składowe występują w różnych dziełach Lema w różnych proporcjach, współtworząc zwykle integralną całość. Dobrą tego ilustracją jest wypowiedź Lema dotycząca pracy nad *Wizją lokalną* – ale oddająca także specyfikę innych dzieł, w tym *Powrotu z gwiazd*. Otóż Lem stwierdza, że zadaniem powieści jest atakowanie problemów „do których przykładam wielką wagę, bo kiedyś w realnej przyszłości ludzkość będzie musiała te problemy rozwiązać – ale nie mogę ich omawiać in abstracto, jak np. w *Summie*<sup>2</sup>, nie, one muszą zostać przedstawione jako fabuła, a więc jako coś, co gdzieś już się *wydarzyło* – to jest moja praca, tak to wygląda”.<sup>3</sup> W wypadku dwóch wspomnianych powieści – będących głównym przedmiotem moich rozważań – owym problemem jest ocena pewnych, zdaniem Lema empirycznie możliwych, wariantów rozwojowych technologii etyki. Przez etykę technologii Lem rozumie wpływ rozwoju techniki na normy etyczne respektowane w danej społeczności.<sup>4</sup> Warto podkreślić, że przez etykę Lem rozumie „bliżej nieokreślony podzbiór reguł «gry w społeczeństwo»<sup>5</sup>”, przy czym okazuje się, że jest on liczniejszy niż zbiór zazwyczaj identyfikowany jako obejmujący reguły etyczne. Natomiast technologię etyki Lem rozumie dwójako. Po pierwsze, jako oparte na badaniach empirycznych poszukiwanie środków technicznych dla formalnego modelowania zjawisk etycznych.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> O owych trzech składowych pisałem w: F. Kobiela, *O obliczach twórczości Lema*, Znak 9, 2021, s. 89–94.

<sup>2</sup> Chodzi tu o obszerny esej *Summa technologiae*, stanowiący niejako matrycę dla wielu późniejszych rozważań Lema.

<sup>3</sup> S. Lem, *O powstaniu powieści Wizja lokalna*, przeł. E. Kalinowska, w: idem, *Mój pogląd na literaturę. Rozprawy i Szkice*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2019, s. 332.

<sup>4</sup> S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, w: idem, *Dialogi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, s. 362.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 379

<sup>6</sup> Ibidem, s. 364.

Taki postulowany przez Lema program badań fenomenów etycznych<sup>7</sup> mógłby doprowadzić nie tylko do skonstruowania modeli procesów przemian systemów norm etycznych<sup>8</sup> (a więc w pewnym sensie etyki opisowej), ale też do oddania „pewnych instrumentalizmów w służbę (społeczną) dyrektywom etycznym”,<sup>9</sup> a więc przybrać postać wzmocnionego technologicznie odpowiednika etyki stosowanej. Technologia etyki w owym drugim rozumieniu polega na wypracowaniu systemu dyrektyw, zmierzającego w granicy, do utworzenia „idealnej struktury społecznej”,<sup>10</sup> ma więc można powiedzieć, charakter utopijny – do specyfiki rozumienia owej utopijności jeszcze powrócę. Zdaniem Lema, technologia może działać jako „sojusznik” etyki w tym przynajmniej sensie, że będzie minimalizować zło – działając profilaktycznie.<sup>11</sup> Wspólną cechą obydwu rozważanych tutaj projektów Lema – betryzacji i etykosfery jest to, że można je potraktować jako pewne egzemplifikacje technologii etyki w drugim rozumieniu; dla oddania specyfiki zastosowanej technologii w wypadku betryzacji można mówić o „biotechnologii etyki”, a w wypadku etykosfery – „nanotechnologii etyki”. Obydwa projekty można też potraktować jako eksperymenty myślowe służące ocenie pewnych technologii etyki jako prób stworzenia społeczeństwa w mniejszym stopniu obciążonego pierwiastkiem zła.

## ŻYCIE W ŚWIECIE ZŁOSTRONNYM

Jedną z bardziej interesujących filozoficznie składowych *Wizji lokalnej* jest Doktryna Trzech Światów (tylko z nazwy przywodząca na myśl Teorię Trzech Światów Poppera). Wyłożona jest ona w powieści przez Xiraxa – encjańskiego Platona, twórcy ontomizji,<sup>12</sup> czyli teorii głoszącej niezycliwość świata. W prezentacji Doktryny Trzech Światów ograniczam się do kwestii ściśle związanych z etyką i technologią, pomijając wątki epistemologiczne i teologiczne. Oto początkowe słowa traktatu Xiraxa:<sup>13</sup>

„Bezstronny to obojętny albo sprawiedliwy. Bezstronny daje równe szansę wszystkiemu, a sprawiedliwy mierzy wszystko tą samą miarą.

1. Świat nie jest sprawiedliwy, bo: Łatwiej w nim niszczyć, niż tworzyć; Łatwiej dręczyć, niż uszczęśliwić; Łatwiej zgubić, niż ocalić; Łatwiej zabić, niż ożywić.

<sup>7</sup> S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, w: idem, *Dialogi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, s. 362.

<sup>8</sup> Ibidem s. 406.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 364

<sup>10</sup> Ibidem, s. 418.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 409–410.

<sup>12</sup> Ten neologizm Lema pochodzi od greckich słów *ontos* – byt i *misos* – nienawidzę.

<sup>13</sup> Lem do pewnego stopnia dystansuje się od teorii Xiraxa: „Gdybym ja ze wszystkim tak sądził, to sam bym wygłosił taką tezę, a nie wymyślał sobie mediatora”, S. Lem, Bereś, S., *Tako rzecze...Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 403.

2. Xigronaus głosi, że to żywi dręczą, gubią i zabijają żywych, a więc nie świat jest im nieprzychylny, lecz oni wzajem. Lecz i ten, kogo nikt nie zabije, musi umrzeć, zabity przez własne ciało, które jest ze świata, bo skądże? Powiemy zatem: świat jest niesprawiedliwy dla życia<sup>14</sup>.

Mamy tu do czynienia z przywodzącym na myśl buddyjską szlachetną prawdę o cierpieniu, spekulatywnym wysłowieniem jednego z podstawowych protofilozoficznych przeświadczeń Lema: świat nie jest miejscem przychylnym dla życia. Dalej Xirax rozważa typologię światów możliwych:

„Czy można sobie wyobrazić inny świat niż ten? Są dwa takie światy. W bezstronnym niszczyć byłoby równie łatwo, jak tworzyć, zgubić, jak ocalić, zabić, jak ożywić. W powszechnie życzliwym, czyli dobrostronnym, łatwiej byłoby ocalać, stwarzać lub uszczęśliwiać, niż gubić, zabijać i dręczyć”<sup>15</sup>.

Światy – z punktu widzenia życia – dzielą się więc na bezstronne (neutralne) i stronne, a te ostatnie – na dobro-stronne (życzliwe) i zło-stronne (nieżyczliwe). Choć rozróżnienia te są sugestywne i intuicyjnie jasne, jednak z powodu niedookreśloności niektórych kluczowych terminów, trudno dokładnie ustalić ich znaczenie. Czy nieżyczliwość, resp. życzliwość jest stopniowalna? Jeśli tak, przez świat radykalnie nieżyczliwy dla życia można np. uznać świat, który jego powstanie uniemożliwia, skoro jednak nasz świat dopuszcza istnienie życia, nie jest dla niego radykalnie nieżyczliwy. Odkładając więc na bok bliższą analizę wywodu Xiraxa, przyjmijmy, że można mówić o stopniu nieżyczliwości resp. życzliwości świata, albowiem dążenie do zmniejszenia jego nieżyczliwości jest jednym z głównych celów ludzkich dążeń. Jak stwierdza Lem, kultura „protezuje świat, odwracając mu znaki z nieprzychylności na względną przychylność”,<sup>16</sup> przykładem tego są instytucjonalne zabezpieczenia przeciw losowości wydarzeń.

Wiele wypowiedzi Lema wspiera tezę, że żyjemy w świecie złostronnym.<sup>17</sup> Świadczą o tym m. in. jego poglądy na naturę ludzką (pesymizm antropologiczny, w którym skłonność do wyrządzania zła wiązał z antropogenezą),<sup>18</sup> teorię ewolucji (porównywaną przezeń do Holocaustu) czy historię ludzkości (pełną zdaniem Lema okrucieństwa). Interesujące światło na tę sprawę rzucają też pewne elementy biografii Lema, który podczas okupacji hitlerowskiej we Lwowie zmuszony był do ukrywania się z powodu swojego żydowskiego pochodzenia. W swojej późniejszej twórczości – wedle interpretacji

<sup>14</sup> S. Lem, *Wizja lokalna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 134. Oprócz złostronności świata dla życia, filozofia Xiraxa zawiera też m.in. rozważania dotyczące złostronności świata dla Rozumu, jako że ukrywa on przed nim swoje prawa.

<sup>15</sup> Ibidem, s.135.

<sup>16</sup> S. Lem, S. Bereś, *Tako rzecze...Lem.*, op. cit., s. 398.

<sup>17</sup> Lem stwierdza jednak: „*ad usum Delphini* jestem gotów tezy o nieżyczliwej stronności świata bronić”, S. Lem, Bereś, S., *Tako rzecze...Lem.*, op. cit., s. 403.

<sup>18</sup> Niektóre utwory Lema, jak np. „Rozprawa” z cyklu przygód Pirxa, mają jednak inną wymowę; wspomniany pesymizm antropologiczny nie ma więc charakteru radykalnego.

Agnieszki Gajewskiej<sup>19</sup> – umieścił liczne nawiązania do przeżyć wojennych i okupacyjnych. Bardzo wymowna jest tu następująca wypowiedź Lema:

„Życzę sobie otworzyć pewnego ranka oczy, aby przekonać się z satysfakcją, że wszystko co się mnie i światu przytrafiło od mojej matury, było sennym koszmarem. Wyśniłem drugą wojnę światową, obozy koncentracyjne, okupację Polski i innych krajów, «ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej», konferencje rozbrojeniowe, Klub Rzymski, debaty atomowe, kryzysy, itp.”<sup>20</sup>

Lem dodaje gorzko, że po przebudzeniu odczuje też wstyd z powodu przypisania ludzkości „zaciekłości morderczej”, oraz z tego, że rację mieli ci, którzy przypisywali mu mizantropię.<sup>21</sup> Na zakończenie tego wątku zacytujmy znamienne wypowiedź Jerzego Jarzębskiego: „Zgroza wojny etc. skłoniła go [St. Lema – uzup. F.K.] do licznych prób zmierzenia się z problemem kreacji społeczeństwa szczęśliwego i bezpiecznego. Uważał to wręcz za obowiązek uczonych i filozofów, co wynika w sposób oczywisty z eseju *Etyka technologii i technologia etyki*.”<sup>22</sup> Nie znaczy to jednak, że do takich prób podchodził bezkrytycznie – przeciwnie, skłaniał się raczej do poglądu, że ich wady dominują nad korzyściami, a dobre intencje reformatorów prowadzą do zła.<sup>23</sup>

## ŻYCIE W SPOŁECZEŃSTWIE POZBAWIONYM AGRESJI I RYZYKA

W *Powrocie z gwiazd* oraz w *Wizji lokalnej* punktem wyjścia rozważań Lema o złu są akty fizycznej przemocy wymierzone w innych ludzi. Wydaje się to zupełnie zrozumiałe w kontekście wspomnianego wyżej przeświadczenia Lema o złostronności świata. W pierwszej z tych powieści kluczowym pojęciem jest agresja (lub agresywność) rozumiana przede wszystkim jako dyspozycja do dokonywania takich aktów. Regułą etyczną zabraniającą aktów agresji można by sformułować np. następująco „Nie dokonuj aktów agresji”; jest to reguła przede wszystkim moralna. Co istotne, do tego dochodzi też – podkreślona szczególnie w *Powrocie z gwiazd* – kwestia podejmowania ryzyka, a więc działań narażających ich podmiot na fizyczne

<sup>19</sup> A. Gajewska, *Zagłada i gwiazdy: Przeszłość w prozie Stanisława Lema*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2017.

<sup>20</sup> S. Lem, *Moje trzy życzenia*, Przekrój, 1863–1864, 21 i 28 grudnia, 1980, s. 17.

<sup>21</sup> Zwróćmy uwagę, jak dramatycznie brzmi w tym kontekście ostatnie zdanie *Wizji lokalnej*, której bohaterowi, mimo usilnych prób, nie udaje się obudzić, w związku z czym konstataje „nie było innej jawy”, S. Lem, *Wizja Lokalna*, op. cit., s. 308.

<sup>22</sup> J. Jarzębski, *Etyka społecznej technologii*, 2022; [www.komet-lem.de](http://www.komet-lem.de).

<sup>23</sup> Znakomicie ilustruje to między innymi opowiadanie Lema „Kobyszcze”; W kwestii Lema fabul ukazujących ten problem por. M. Szpakowska, *Dyskusje ze Stanisławem Lemem*, Open, Warszawa 1997, s. 171.

niebezpieczeństwo. Odnośna reguła brzmiałaby więc: „Nie narażaj siebie na niebezpieczeństwo”. Jest to reguła przede wszystkim securitologiczna – nakierowana na zachowanie bezpieczeństwa; możemy ją też określić – dla odróżnienia od wyżej wskazanej reguły moralnej – jako regułę prudencjalną. Dwie omawiane powieści dostarczają dwóch odmiennych odpowiedzi na pytanie, jak można wyobrazić sobie społeczeństwo, w którym takie reguły nie byłyby łamane.

Z filozoficznego punktu widzenia *Powrót z gwiazd* można potraktować jako eksperyment myślowy polegający na rozważeniu skutków społecznych hipotetycznego zabiegu pozbawienia całej populacji tak rozumianej agresji i skłonności do ryzyka (w analogiczny sposób potraktuję później *Wizję lokalną*). W tej perspektywie pretensje poznawcze tej powieści mogłyby polegać na obrazowym przedstawieniu pewnych domniemanych prawidłowości społecznych i psychologicznych, a więc stanowić pewien przyczynek do technologii etyki. W każdym eksperymencie myślowym można wyróżnić pewną sytuację wyjściową lub bazę, (w przypadku *Powrotu z gwiazd* będą to wyabstrahowane<sup>24</sup> ze świata przedstawionego tej powieści założenia dotyczące betryzacji), oraz rezultat, uzyskany z bazy na podstawie pewnych domniemanych prawidłowości.<sup>25</sup> Jak wygląda baza tak skonstruowanego eksperymentu?

Główny bohater powieści – astronauta Hal Bregg – po odbyciu dziesięcioletniej (dla niego) wyprawy do Fomalhaut – wskutek efektów relatywistycznych zastaje Ziemię starszą o 127 lat. Najważniejszą zmianą, która zaszła w tym czasie na jego ojczystej planecie, jest *betryzacja* – powszechny, przymusowy zabieg, trwale modyfikujący biologicznie poddanych mu ludzi. Jego skutkiem jest zablokowanie agresywnych skłonności tkwiących w ludziach – a więc ich „ulepszenie” – tak właśnie, od angielskiego *better*, można by wywieść etymologię nazwy owego zabiegu, choć w powieści pochodzi ona od nazwisk uczonych (Benneta, Trimaldiego i Zacharowa, rówieśników Bregga), którzy opracowali jego teorię.<sup>26</sup> Mający na celu „humanizację ludzkości” zabieg betryzacji polega na działaniu na „rozwijające się przedomózgowie we wczesnym okresie życia, za pośrednictwem grupy proteolitycznych enzymów”<sup>27</sup>. Efekty takiego zabiegu to: „redukcja popędów agresywnych w 80 do 88 procentach w stosunku do niebetryzowanych; wyłączenie powstawania związków asocjacyjnych między aktami agresji a sferą uczuć dodatnich”.<sup>28</sup> Ponieważ zabieg ten nie modyfikuje ani inteligencji, ani osobowości, poddane mu osoby to tacy sami ludzie, tyle że nie agresywni:

<sup>24</sup> Cechą świata przedstawionego powieści potraktowanego jako baza eksperymentu myślowego jest znaczna nadmiarowość – twórca takiego świata niejako hurtem przedstawia też wątki mogące nawet kolidować z ekstrahowanym tutaj wątkiem głównym.

<sup>25</sup> A. Brożek, *Cugle dla wyobraźni*, Filozofuj!, 2022, s. 12–15.

<sup>26</sup> Lem S., *Powrót z gwiazd*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975, s. 114.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>28</sup> Ibidem.

„dokonanie pozorowanego mordu, na przykład na kukle, było możliwe u 18% betryzowanych, ale przekonanie, że mają do czynienia z martwą lalką, musiało nabrać charakteru całkowitej pewności”.<sup>29</sup> Co istotne, prócz samej agresywności zabieg ten miałby też zredukować „możliwości podejmowania osobistego ryzyka życiowego przeciętnie o 87 procent”.<sup>30</sup> Bregg zastaje więc społeczeństwo, w którym nie ma agresywności i podejmowania ryzyka, ale dokonuje się to – jak dowiaduje się z fachowej literatury – nie poprzez nakaz, ale brak nakazu. Człowiek betryzowany nie zabijał, ponieważ „nie mogło mu to przyjść do głowy”.<sup>31</sup>

Główne działanie betryzacji możemy sobie zatem wyobrazić jako trwałe pozbawienie podmiotów działających motywacji do podejmowania działań łamiących regułę „nie dokonuj aktów agresywnych ani ryzykownych”. Stwierdzenie „nie przychodzi im do głowy” należy chyba rozumieć tak, że ewentualne wyobrażenia takich aktów nie wzbudzają w ich podmiotach motywacji do ich realizacji; bardziej radykalna interpretacja, w ramach której podmioty owe nie mogłyby sobie nawet wyobrazić takich aktów, oznaczałaby niezgodne z założeniem ograniczenie poznawcze tychże podmiotów – których inteligencja i osobowość miałyby nie zostać poddana modyfikacjom.

Jak wobec tego wygląda rezultat eksperymentu, w postaci wizji społeczeństwa stworzonego przez tak scharakteryzowane jednostki? W świetle lemowskiego programu technologii etyki jako sztuki modelowania wpływu technologii na etykę, wiarygodne ustalenie tego rezultatu byłoby możliwe dzięki poznaniu praw wiążących podmiotową charakterystykę jednostek z własnościami struktur społecznych. Zastąpienie takiego modelowania przez wyobraźnię – jak to ma miejsce w wypadku utworu beletrystycznego – może przynieść wartościowe rezultaty poznawcze w wypadku nałożenia na tę wyobraźnię ograniczeń w postaci poprawnego wnioskowania. Powracający z gwiazd astronauta zastają więc na Ziemi radykalnie zmodyfikowane społeczeństwo – właśnie jego opis można potraktować jako rezultat eksperymentu myślowego. Społeczeństwo to – w oczach Bregga – przedstawia wysoce niezadowolający obraz: pozbawione jest pasji poznawczej, głębokich uczuć czy wartościowej kultury duchowej. Płyne stąd sugestia, że betryzacja – pomimo swoich oczywistych zalet, zwłaszcza w postaci eliminacji agresji i jej pochodnych (np. w postaci wojen), ma też zasadnicze wady. Zdaniem Bregga prócz degradacji kultury kluczową jej wadą jest ograniczenie ludzkiej wolności.<sup>32</sup> Wbrew planowanej humanizacji ludzkości przyniosła ona raczej jej dehumanizację, „zabieg niweczący w człowieku zabójcą jest... okaleczeniem”.<sup>33</sup>

<sup>29</sup> Ibidem, s. 116.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> W sprawie analizy argumentów przeciw betryzacji por. F. Kobiela, *Kraina łagodności? Betryzacja w „Powrocie z gwiazd” Stanisława Lema jako filozoficzny eksperyment myślowy*, w: *Filozoficzne aspekty literatury V*, Lublin 2022 (w druku).

<sup>33</sup> S. Lem, *Powrót z gwiazd*, op. cit., s. 39.

Wyrazistej ilustracji rozbieżności obyczajów astronautów oraz betryzowanych członków społeczeństwa pozbawionego agresji dostarcza jedna z kulminacyjnych scen *Powrotu...*, w której Bregg i Olaf staczają sparing bokserski.<sup>34</sup> W trakcie walki Bregg uświadamia sobie, że jej świadkiem jest niebetryzowana, a więc nieprzygotowana na tak szokujący widok, osoba z sąsiedztwa:

“Następna minuta upłynęła na bombardowaniu gardy. Rękawice uderzały o przedramiona, z przeraźliwym odgłosem, ale nieszkodliwie. Raz ledwo zdążyłem zrobić unik, przeszedł mi tylko rękawicą po ucho, a była to bomba, która by mnie położyła. Znów okrążyliśmy się. Dostał w pierś, tępo, odsłonił się, mogłem bić, ale nie zrobiłem ani ruchu, stałem jak sparaliżowany – była w oknie parteru, jej twarz białała tak samo jak to, co, okrywało jej, ramiona. Był to ułamek sekundy. W następnej chwili zamroczyło mnie potężne uderzenie; upadłem na kolana.

– Przepraszam! – usłyszałem krzyk Olafa.

– Nie ma za co... był dobry... – wymamrotałem podnosząc się.”<sup>35</sup>

Sugestywność wizji pisarskiej Lema sprawia, że czytelnik nierzadko przechodzi do zasugerowanej w powieści krytyki betryzacji jako istotnie wynikającej z przyjętych założeń odnośnie samej betryzacji, co jednak jest przedmiotem dyskusji. Jeśliby rozpatrzeć betryzację jako hipotetyczny projekt udoskonalenia człowieka niezależną od jej macierzystego kontekstu powieściowego, wówczas argumenty za nią przemawiające zdają się równoważyć jej wady.<sup>36</sup>

Jednak może największą wątpliwość budzi założone jeszcze w bazie eksperymentu ścisłe powiązanie agresji i skłonności do podejmowania ryzyka. Jeśli nie ma tutaj koniecznego związku – co wydaje się tezę wysoce wątpliwą (nawet jeśli skłonności do podejmowania ryzyka bywa powiązana np. ze skłonnościami autoagresywnymi), to można wyobrazić sobie mniej inwazyjny zabieg betryzacyjny redukujący agresję bez redukcji skłonności do podejmowania ryzyka. Ma to istotne znaczenie, ponieważ powieściowa prezentacja następstw betryzacji wskazuje na zalety eliminacji agresji oraz wady eliminacji skłonności do podejmowania ryzyka – tak w każdym razie można rozumieć przedstawione wyjaśnienie świata emocji czy życia kulturalnego, nie wspominając o zaniku niebezpiecznych wypraw eksploracyjnych.<sup>37</sup> Czy

<sup>34</sup> W kwestii agresji w sporcie w społeczeństwie betryzowanym por. F. Kobiela, *Can Sport Exist without Aggression? On a Certain Thought Experiment by Stanislaw Lem*, *Studies in Sport Humanities*, 29, 2021, s. 19–25.

<sup>35</sup> S. Lem, *Powrót z gwiazd*, op. cit., s. 146.

<sup>36</sup> W tej sprawie por. P. Swirski: *Betrization Is the Worst Solution... Except for All Others*, w: idem, *Stanislaw Lem: Philosopher of the Future*, Liverpool University Press, Liverpool 2015, a także N. Szutta, *Powrót z gwiazd i projekt udoskonalania człowieka*, *Filozofuj!* 5(41), 2021, s. 32–33.

<sup>37</sup> Można odnieść wrażenie, że w *Powrocie z gwiazd* umniejsza się zalety zaniku agresji, podkreślając wady zaniku ryzyka, ta tendencyjność służy zapewne realizacji założonego elementu „antyutopijnego” powieści.



zmodyfikowany eksperyment myślowy, w którym hipotetyczny zabieg byłby bardziej specyficzny w swoim wyłącznym ukierunkowaniu na eliminację agresji byłby bardziej interesujący – z punktu widzenia interesującej nas tu perspektywy technologii etyki – od oryginalnego? Odpowiedź na to pytanie zależy w dużej mierze od rangi, jaką przypisujemy dwóm wskazanym wyżej regułom – „etycznej” i „securitologicznej”. Z punktu widzenia moralności, rozumianej przede wszystkim jako dbałość o cudze dobro, większe znaczenie ma pierwsza reguła, i z tej perspektywy alternatywny eksperyment betryzacyjny stanowiłby bardziej interesujący punkt wyjścia dyskusji etycznej, niejako oczyszczonej z domieszki „securitologicznej”. Taka jednak perspektywa najwyraźniej nie interesowała Lema, co dobrze widać także w wypadku etykosfery. Można więc wysnuć przypuszczenie, że rzeczywistym przedmiotem rozważań Lema w *Powrocie z gwiazd* jest kwestia bezpieczeństwa, a betryzacja będąca środkiem realizacji ideału społeczeństwa bezpiecznego jest zabiegiem usuwającym skłonność do działań zagrażających bezpieczeństwu. Ani agresja jako taka, ani kwestie etyczne nie odgrywają, wbrew pozorom, kluczowej roli w tej powieści. Jest ona raczej literackim przedstawieniem idei, że biotechnologiczne ulepszenie społeczeństwa poprzez eliminację motywacji do działań niebezpiecznych, choć skuteczne w swoim podstawowym, securitologicznym wymiarze, pociąga bardzo wysokie koszty aksjologiczne.

## ŻYCIE W ŚRODOWISKU CAŁKOWICIE BEZPIECZNYM

W odróżnieniu od utrzymanego w poważnym tonie *Powrotu z gwiazd*, *Wizja lokalna* jest utworem przynależącym do filozoficzno-groteskowego cyklu przygód Ijona Tichego. Lem rozwija w niej pewien wątek przedstawiony w *Dziennikach gwiazdowych*,<sup>38</sup> tworząc przy tym rozbudowaną wizję planety Encji wraz z jej mieszkańcami – rozumnymi ptakami – Encjanami, jej historii naturalnej, a także dziejów jej kultury i cywilizacji. O ile *Dzienniki Gwiazdowe* zawierają raczej – wedle określenia Wojciecha Żelāńca – jedynie „okruchy ontologiczne”,<sup>39</sup> to *Wizja lokalna* stanowi niemalże kompendium encjańskich doktryn filozoficzno-religijnych, ze wspomnianą wyżej Doktryną Trzech Światów na czele.

Punktem wyjścia *Wizji lokalnej* jest czternasta podróż Ijona Tichego, w której zdał on raport z wyprawy na Enteropię. Jak się jednak okazało, doszło tu do nieporozumień (wziął on księżyc-lunapark za planetę), które teraz mają zostać sprostowane<sup>40</sup>. Tichy wyprawia się więc na Encję, zamieszkaną

<sup>38</sup> S. Lem, *Podróż czternasta*, w: tenże, *Dzienniki gwiazdowe*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008.

<sup>39</sup> W. Żelāniec, *Okruchy ontologiczne w powiastkach filozoficznych Lema*, w: A. Głāb (red.), *Filozofia i literatura. Antologia tekstów*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2011, s. 294–306.

<sup>40</sup> Roboczym tytułem *Wizji lokalnej* było właśnie *Sprostowanie*.

przez dwa wrogie państwa – Kurdlandię i Luzanię – by dzięki przeprowadzonej na miejscu inspekcji skonfrontować swoje wyobrażenia z rzeczywistością. Jak pisał o swojej powstającej powieści Lem: „Ma to być alegoria stosunków na Ziemi (Wschód–Zachód) i równocześnie *próba pokazania, jak wygląda społeczeństwo liberalne, które „hoduje” w środowisku „syntetykę” – syntetyczną etykę, mającą, niczym proteza, wspierać upadłe normy obyczajowe* (podkreślenie FK).<sup>41</sup> W swojej warstwie ideowej *Wizja lokalna* jest bardzo gęstym splotem zagadnień epistemologicznych, politycznych<sup>42</sup> oraz należących do technologii etyki; na omówieniu tych ostatnich się ograniczę. Otóż podjęta na Encji próba przekształcenia świata niezycliwego w zycliwy przybrała formę stworzenia sztucznego środowiska życiowego zwanego etykosferą. Etykosfera stanowi połączenie dwóch idei, które już wcześniej pojawiały się w twórczości Lema: pomysłów dyspersyjno-nanotechnologicznych<sup>43</sup> oraz idei „naturalizacji” czy „fizykalizacji” reguł<sup>44</sup>. Celem tego „etyfikacyjnego projektu” jest „wyrugowanie ze społeczeństwa zbrodni, występku, nędzy, klęsk i wszelkiego innego zła”<sup>45</sup>. Zadaniem sztucznego otoczenia jest zachowywanie się w dziedzinie etyki tak, jak naturalne środowisko zachowuje się w dziedzinie fizyki.<sup>46</sup> W pewnym sensie byłaby to więc „fizykalizacja” sformułowania imperatywu kategorycznego Kanta znanego jako formuła praw przyrody. Funkcjonowanie etykosfery (inaczej syntetycznej kultury albo „syntury”) opiera się przede wszystkim na działaniu bystrów,<sup>47</sup> czyli wirusów dobra, mikroskopijnych rozmiarów układów logicznych. Całe środowisko życiowe Encjan zostaje uszlachetnione owymi mikroelementami, tworzącymi inteligentną sieć zdolną do niemal natychmiastowego dokonywania – w oczach Tichego – magicznych wręcz transformacji otoczenia.

O ile w społeczeństwie zbetryzowanym do łamania reguł moralnej i securitologicznej miałoby nie dochodzić dzięki niezaisnieniu motywacji do ich złamania, to w etykosferze miałoby do tego nie dochodzić wskutek nieskuteczności prób ich złamania. Każde działanie zidentyfikowane przez bystry jako łamiące owe reguły byłoby neutralizowane. Przed etykosferą stałyby więc dwa typy problemów do rozwiązania: identyfikacja działania jako łamiącego regułę moralną lub securitologiczną oraz – w wypadku pozytywnej

<sup>41</sup> S. Lem, *O powstaniu powieści wizja lokalna*,. op. cit., s. 329–330.

<sup>42</sup> W tej sprawie por. J. Jarzębski, *Science fiction a polityka – wersja Stanisława Lema*, Pamiętnik Literacki, 74/2, 1983, s. 83–113.

<sup>43</sup> Zastosowanie idei nanotechnologii występuje wcześniej u Lema w postaci „nekrosfery” w „Niezwyciężonym”.

<sup>44</sup> Przykładem fabuły poruszającej ten wątek jest apokryf Lema „Nowa kosmogonia”.

<sup>45</sup> S. Lem, *Wizja lokalna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 146–147

<sup>46</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998, s. 158.

<sup>47</sup> Właśnie z uwagi na rolę bystrów w funkcjonowaniu etykosfery, można zaproponować wprowadzenie terminu „bystryzacja” (wyraźnie korespondującego z „betryzacją”), oznaczającego proces uszlachetniania środowiska bystrami.

identyfikacji – neutralizacja tego działania. W wypadku reguły moralnej identyfikacja miałaby się opierać na monitorowaniu fizjologicznych objawów agresji (w wypadku potencjalnego sprawcy) i lęku (w wypadku potencjalnej ofiary). Teoretycznie więc dobrana para sadomasochistyczna mogłaby w swoich praktykach nie odczuwać utrudnień ze strony bystrów. Natomiast mechanizm neutralizacji działań łamiących owe reguły byłby zależny od sytuacji, każdorazowo jednak oparty na współpracy bystrów z encjańską technologią ciał stałych. Dowcipną ilustrację funkcjonowania etykosfery stanowi scena, w której dyrektor Instytutu Uszlachetniania Środowiska udziela Tichemu praktycznej lekcji:

„– Proszę, aby pan był uprzejmy wymierzyć mi policzek. [...] Postanowiłem dać mu w twarz, skoro tego pragnął, i stanęliśmy naprzeciw siebie. Zamachnąłem się w miarę, boż nie chciałem zwalić go z nóg, i zniurchomiałem z odwiniętą ręką, bo coś mnie powstrzymało. To był rękaw marynarki. Steżał w blaszaną rurę. Usiłowałem zgąć przynajmniej ramię w łokciu i przy największym wysiłku częściowo mi się to udało.”<sup>48</sup>

Wraz ze stopniowym zanikaniem intencji zadania ciosu materiał stopniowo staje się całkiem wiotki, powracając ostatecznie do wyjściowego stanu.

„– Jak to się dzieje? – spytałem. [...] – Zamiar agresji powoduje zmiany w ustroju. Adrenalina wpływa do krwi, mięśnie sprężają się nieznacznie, zmienia się równowaga jonów i tym samym elektryczny ładunek skóry – powiedział dyrektor. [...] – A co by było – przerwałem mu, tknięty nową myślą – gdybym tak zdjął marynarkę...? – [...] – Aha... koszula się już aktywizuje – rzekłem domyślnie. – A gdybym tak zdjął i koszulę? – Bardzo serdecznie zapraszam pana do zdjęcia koszuli... – rzekł gorliwie, wręcz rozentuzjasmowany, jakbym odgadł życzenie, którego nie śmiał wprost wyrazić. – Proszę się nie krępować... [...] metodycznie rozwiązałem krawat, nagi do pasa podciągnąłem spodnie i spytałem: – Czy można, panie dyrektorze? Aż przesadnie wysunął twarz w moją stronę, ja zaś, nic już nie mówiąc, odwinąłem się na z lekka rozstawionych nogach, które tak gwałtownie mi się rozjechały, jakby posadzka była z naoliwionego lodu, i runąłem jak długi.”<sup>49</sup>

Specyfikę tego aspektu funkcjonowania etykosfery trafnie oddaje Adam Grobler: „Ludzie mogą być sobie źli, ale tylko bezsilnym złem. Mogą zaciskać pięść, ale nie osiągną nią celu”<sup>50</sup>. Czy jednak etykosfera gwarantuje niemożliwość realizacji złych zamiarów? Najbardziej pod-

<sup>48</sup> S. Lem, *Wizja lokalna*, op. cit., s. 246.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 247–248.

<sup>50</sup> A. Grobler, *Ulepszyć ludzką naturę?*, Filozofuj! nr 5(41), 2021, s. 58.

stawową strategią bystrosfery w neutralizacji aktów fizycznej przemocy jest użycie odzieży jako swoistego kaftana bezpieczeństwa; zarazem najprostszą próbą obejścia działania bystrów jest zdjęcie ubrania. Jest to próba skazana na niepowodzenie ze względu na wszechobecność bystrów (poza granicami ciała).<sup>51</sup> Gdyby zestawić powyższą scenę z wcześniej przytoczoną sceną sparingu bokserskiego między niebetryzowanymi astronautami, można by pomyśleć, że stałaby się ona tragikomiczną szarpaniną. Jednak Lem sugeruje coś innego: zmiana kwalifikacji czynu (jeśli jest zmianą dokonaną w dobrej wierze) będzie skorelowana z innymi reakcjami fizjologicznymi co umożliwi z kolei „różnicujące działanie bystrów”. Technika będąca rozwinięciem znanego obecnie „wykrywacza kłamstw”, miałyby „różnicowanie między sytuacją zabawy, aktywności sportowej albo i seksualnej a sytuacją wszczętych działań występnych posuwać coraz dalej”<sup>52</sup>. Im bardziej doskonała byłaby zdolność bystrosfery do precyzyjnej identyfikacji „niewłaściwych” czynów, tym mniej dziedzin życia byłoby zagrożonych jej niepożądanym, czy zbyt troskliwym działaniem. Być może więc – inaczej niż w społeczeństwie betryzowanym – boks czy wspinaczka górską byłyby możliwe, choć w pełni bezpiecznej wersji, wszak oprócz „moralnego” aspektu funkcjonowania bystrów pozostałby jeszcze aspekt securitologiczny.<sup>53</sup> W wypadku funkcjonowania etykosfery, w większym jeszcze stopniu niż w wypadku betryzacji, widoczne są jej securitologiczne funkcje. Wszystkie zderzenia zostaną więc zamortyzowane, a trujące substancje zostaną rozłożone, etc.<sup>54</sup> Do tego dochodzą jeszcze profilaktyczno-medyczne własności „pozytywnych wirusów” (wątek nowy względem betryzacji), nie tylko skutecznie realizujące cele medycyny prewencyjnej, ale nawet, granicznie, umożliwiające pewną formę nieśmiertelności. Teraz, jeśli tak scharakteryzowane środowisko potraktujemy jako bazę eksperymentu myślowego, to jego rezultatem będzie przedstawiony w powieści obraz społeczeństwa starającego się na różne sposoby uwolnić przed działaniem etykosfery. Charakterystyczne są tu podróże do nienabytowanej Kurdlandii, dające szanse na przebywanie w naturalnym środowiu-

<sup>51</sup> W związku z tym oraz obecną w erotyce pewną dozą agresywności Lem pisał żartobliwie: „Złe języki głośniły, jakobym ludziom udaremnił życie erotyczne, bo (...) kto by się zbyt gwałtownie zachowywał w łóżku, zostanie związany przez własną piżamę” S. Lem, *Moje trzy życzenia*, op. cit. Starając się odeprzeć ten zarzut, Lem zaleca – nie bez racji – zdjęcie piżamy, jakby zapominając, że nie wystarczy to do obejścia działania bystrów, obecnych choćby w powietrzu.

<sup>52</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku* tom II, op. cit., s. 163.

<sup>53</sup> Lem twierdzi, że motywacja do uprawiania wspinaczki górskiej pozbawionej realnego niebezpieczeństwa, ulegnie osłabieniu, por. S. Lem, *Filozofia przypadku* tom II, op. cit., s. 166. Wartość, jaka miałyby być tu zagrożona, to dobrowolne próba podejmowania niekoniecznego ryzyka; dobrą ilustracją takiej postawy to opowiadanie *Wypadek*, w którym pewien robot podejmuje śmiertelnie niebezpieczną wspinaczkę górską, por. S. Lem, *Wypadek*, w tenże, *Opowieści o pilocie Pirxie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1968.

<sup>54</sup> W na poły żartobliwym tonie Lem pisze: „bronie poruszają się z wielką chyżością, jak rakiety, granaty, bomby i inne pociski. Więc te cząsteczki [bystry – uzupełnienie: F.K] będą odbierały energię ruchu wszystkiemu, co się bardzo szybko porusza.” W ten sposób pokojowotwórcze cząstki wyeliminują wybuchy bomb (odłamki polecą tak powoli, że będzie je można z powietrza wybierać ręką), por. S. Lem, *Moje trzy życzenia*, op. cit.

sku, a pojawienie się Tichego – przybysza z innej planety, będącego pewnym novum dla bystrosfery, staje się okazją do jego porwania i próby zgładzenia.

Projekt etykosfery ma specjalne miejsce w ramach Lema namysłu nad udoskonaleniem życia społecznego. Jak pisze Jerzy Jarzębski, „podejście technologiczne do spraw etyki i zdrowia społecznego na nic lepszego od etykosfery nie może liczyć”<sup>55</sup>. Od etykosfery, pozbawionej podstawowej wady betryzacji – bezpośredniej ingerencji w podmiotowość, można oczekiwać większej szansy ziszczenia programu stworzenia świata dobrostronnego. Przedstawiona w *Wizji lokalnej* etykosfera stanowi przedmiot dyskusji, która toczy się w samej książce, przedłuża w autokomentarzach Lema (zwłaszcza w *Filozofii przypadku*) i komentarzach krytyków i badaczy twórczości Lema. Podobnie jak w wypadku *Powrotu z gwiazd*, główny zarzut Lema wobec etykosfery polega na wskazaniu tego, że ogranicza ona ludzką wolność. W *Filozofii przypadku* społeczeństwo Luzanii nazywa „społeczeństwem syntetycznie ubezwłasnowolnionym”, w którym panuje „przymus idący od zewnątrz, a nie od wewnętrznej moralności”.<sup>56</sup> W samej powieści podobny argument wysłowiony zostaje przez komputer symulujący osobowość Bertranda Russella: etykosfera to „indywidualne więzieńka, niewidzialne kaftany bezpieczeństwa w ogromnej ilości. Każde byle dostatecznie potężne dążenie ku szczęściu powszechnemu kończy się budowaniem kryminalów”<sup>57</sup>. Trudno jednak uznać ten argument za w pełni przekonujący – wszak więzienie pozbawia wolności, podczas gdy etykosfera odbiera tylko skuteczność podjętym „złym” czynom. Można tu odnieść wrażenie, że podobnie jak w wypadku betryzacji, Lem odgrywa rolę adwokata diabła, umniejszając zalety etykosfery i zarazem wyolbrzymiając jej wady. Ale w przedstawionej w *Wizji lokalnej* dyskusji nad etykosferą pojawią się też inny głos: „Czy nie lepiej, kiedy nikt nie może zrobić z nikogo abażura do lampy? [...] uniemożliwić zadawanie zła, to też jest zło dla wielu ludzi, tych, którzy są bardzo nieszczęśliwi bez nieszczęścia innych. Ale niech już oni będą nieszczęśliwi.”<sup>58</sup> Lem wprawdzie przyznaje, że „syntetyczna dobroć okazała się wielce podejrzana”, jednak zawiesza ostateczny werdykt: „Co się tyczy kwestii «warto czy nie warto» (podać się takiemu opiekuństwu), my-

<sup>55</sup> J. Jarzębski, *Technologia i etyka – obustronne wyzwanie*, *Nowa Fantastyka*, 9, 1991, s. 72.

<sup>56</sup> Jednym z głównych przedmiotów rozważań Lema w jego późnej eseistyce jest konfrontowanie swoich dawniejszych prognoz z najnowszym postępem techniki. Jako częściowe potwierdzenie trafności swojej wizji etykosfery, Lem w artykule „Pod Kuratelą podkoszulka” wskazuje na badania nad stworzeniem między innymi inteligentnej odzieży, mogącej pełnić funkcje diagnostyczne, ułatwiać orientację, wytwarzać energię, czy podpowiadać pewne zachowania. Stwierdza tam: „Osobiście zrezygnowałbym z przydzwiewku, który by się do tego stopnia interesował moją osobą. Widzę w tym zamach na naszą suwerenności wolną wolę. Że pod wpływem podszeptów koszuli nie zachowasz się nieprzyzwoicie, to jeszcze pół biedy, trudno jednak nakreślić granicę, za którą delikatna sugestia podkoszulka zmienia się w subtelnie podawane musy. W *Wizji lokalnej* wszystko już okazuje się zbystrowane i decyzje etyczne nie wynikają z wewnętrznej zasady moralnej, tylko płyną z zewnątrz”, S. Lem, *Pod kuratelą podkoszulka*, s. 261–262.

<sup>57</sup> S. Lem, *Wizja lokalna*, op. cit., s. 176.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 187.

śle, że *in abstracto* odpowiedzi na tak postawione pytanie udzielić się nie da”.<sup>59</sup>

Porównując dwie omówione literackie wizje technologii etyki, należy przede wszystkim podkreślić, że są one projektami bardziej „securitologicznymi” niż etycznymi – podstawową sprawą jest w nich bowiem zapewnienie bezpieczeństwa, a nie charakter moralny czy inne kwalifikacje etyczne. Nazwy „betryzacja” i „etykosfera” okazują się zatem w pewnym stopniu zwodnicze – od strony merytorycznej trafniejsze byłyby chyba, odpowiednio „securityzacja” oraz „securitosfera” (czy po prostu „sfera bezpieczeństwa”), zamiast „wirusów dobra” można by mówić o „wirusach bezpieczeństwa”. Nie zmienia to oczywiście faktu, że obydwie wizje mają pewne aspekty etyczne, które mogą być przedmiotem dyskusji. Jednak ani mechanizm funkcjonowania betryzacji, ani etykosfery, nie mają wiele wspólnego z tradycyjnie rozumianą etyką, a samo użycie słowa „zło” w ich kontekście albo nie ma charakteru moralnego (jak w wyrażeniu „zrobić sobie coś złego”) albo też oznacza zło bardzo wąsko rozumiane, jako spowodowane przez napaść fizyczną. Tak jak betryzacja usuwa pewną skłonność czy instynkt, nie ingerując w charakter moralny poddanych jej podmiotów, tak też etykosfera, działając czysto behawioralnie, nieintrospektywnie, nie „rozszyfrowuje” umysłowych aspektów działań, odpowiedzialnych za ich moralny charakter.<sup>60</sup> Gdyby obie wizje były istotnie pomyślane jako przedsięwzięcia przede wszystkim o charakterze moralnym, wówczas można by wymienione fakty traktować jako ich istotne wady, co też Lem czynił w swoich autokomentarzach do tych dzieł, a także niektórzy badacze<sup>61</sup>. Gdyby jednak spojrzeć na te wizje jako na projekty zastosowania technologii przyszłości do zapewnienia ludzkości bezpieczeństwa, wówczas nie są to wady lecz po prostu pewne fakty ich dotyczące. Dyskusjom o betryzacji i etykosferze grozi więc nieporozumienie – programy przede wszystkim securitologiczne, które jako takie podlegają ocenie przede wszystkim w kategoriach skuteczności, a od strony etycznej w kategoriach utylitarystycznych, krytykuje się z pozycji moralizatorskich i aretologicznych.

Podstawową różnicę pomiędzy betryzacją a etykosferą można ująć tak, że podczas gdy betryzacja działa niejako od wewnątrz, ingerując w motywację podmiotu, to etykosfera funkcjonuje poprzez oddziaływanie na środowisko, w którym znajduje się podmiot. Jeśliby ująć podmiot działający jako pewien układ względnie izolowany, celem obydwu projektów jest zapobiegnięcie działaniom tego podmiotu powodującym zagrożenie dla niego bądź innych podmiotów. W wypadku betryzacji idzie o to, by ów podmiot w ogóle nie

<sup>59</sup> S. Lem, *Filozofia przypadku*, op. cit., s.169.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>61</sup> Por. P. Okołowski, *Materia i wartości: Neolukrecjanizm Stanisława Lema*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2010, s. 376; J. Z. Lichański, *Etykosfera czyli poza dobrem i złem. Propozycja Stanisława Lema*, w: T. Dąbek-Wirgowa, A. Z. Makowiecki, *Kategoria dobra i zła w kulturach słowiańskich*, UW, Warszawa 1994, s. 99–105.

podejmował takich działań (dzięki modyfikacji swojej struktury), podczas gdy w wypadku etykosfery idzie o neutralizację skutków podjętych już działań, a więc stworzenie swoistego filtra securitologicznego. Mamy więc do czynienia z dwoma różnymi pomysłami realizacji tego samego celu, i ten wspólny rys betryzacji i etykosfery uzasadnia to, że są one zwykle rozpatrywane łącznie. Nie powinno to jednak przesłaniać istotnych różnic – o ile ten pierwszy, jak każdy projekt biotechnologiczny, ingeruje bezpośrednio w podmiotowość (inną sprawą jest ocena tej ingerencji<sup>62</sup>), ten drugi ingerowałby dopiero w działania owego podmiotu. Zakładając, że obydwaj projekty służą skutecznej realizacji celu, jakim jest stworzenie społeczeństwa bezpiecznego (mniej złostronnego), można próbować oceniać je pod kątem ich innych skutków, zwłaszcza hipotetycznego wpływu na kulturę. Tu jednak w grę wchodzi inne przedstawione w powieściach Lema czynniki (jak na przykład opanowanie grawitacji w *Powrocie z gwiazd*, specyfika ustroju politycznego Luzanii), które sprawiają, że bardzo trudno potraktować przedstawioną w tych utworach krytykę tych projektów jako opartą wyłącznie na ich charakterystyce, co byłoby wymogiem poprawnie przeprowadzonego eksperymentu myślowego.

## ZAKOŃCZENIE

Powróćmy na zakończenie do zasygnalizowanej wyżej kwestii utopijności rozważań Lema. Ze względu na specyfikę lemowskiej utopii technologicznej, charakter jego wizji warto skonfrontować z typologią utopii (czy raczej rozważań dotyczących utopii) przedstawioną przez Bernarda Suitsa, także autora utopii o charakterze technologicznym, zmagającego się ponadto z niektórymi problemami, które podejmował Lem. W swojej typologii Suits wychodzi od wstępnego określenia *genus proximum* utopii, którym jest rozważanie kondycji ludzkiej doskonalszej niż obecna.<sup>63</sup> W związku z dystansem pomiędzy obecną a idealną kondycją ludzką Suits wprowadza pierwszy podział, wyodrębniając maksymalistów, którzy uznają znaczny rozdział między kondycją realną a idealną, oraz minimalistów, którzy uznają jedynie nieznaczny dystans między owymi kondycjami. Podczas gdy ten pierwszy podział dotyczy przede wszystkim sposobu identyfikacji utopii, drugi podział dotyczy celu przypisywanego tworzeniu utopii. Podejście „techno-utopijne”

<sup>62</sup> Zazwyczaj ów brak bezpośredniej ingerencji etykosfery w podmiotowość uważa się za jej wyższość nad betryzacją, jednak Ł. Kucharczyk uważa, że w Luzanii mamy do czynienia z sytuacją moralnie jeszcze bardziej wątpliwą niż w wypadku betryzacji. Niemożliwość dokonania skutecznego aktu agresji (sugestywnie opisana w *Wizji lokalnej* w scenie nieudanego aktu przemocy w piaskownicy) miałaby rodzić szczególną frustrację, por. Ł. Kucharczyk, *Granice ciała: somapoetyka w twórczości Stanisława Lema*, UKSW, Warszawa 2021, s. 187.

<sup>63</sup> B. Suits, *Utopias: Summary and Proposal*: University of Waterloo Library Special Collections and Archives, Bernard Suits Fonds. GA 251: File 56, brw., s. 5.

(utopotech) polega na traktowaniu utopii jako projektu przemian społecznych; w ramach tego podejścia możliwe jest zarówno aprobujące, jak i negujące podejście do utopii. Natomiast w podejściu „spekulatywno-utopijnym” (utoponous) cel tworzenia utopii jest, by tak rzec, filozoficzny – chodzi w nim głównie o analizę pojęciową. Ostatni, trzeci podział, dookreślający przede wszystkim rozważania o charakterze techno-utopijnym, jest podziałem na optymistów, u których przeważa uznanie dla utopijnych ideałów oraz projektów działania oraz pesymistów, u których dominują zastrzeżenia względem owych planów i ideałów, przy czym mogą tu występować różne kombinacje owych postaw. Jak omawiane wizje technologie etyki mieszczą się w tych schematach? Zarówno betryzacja jak i etykosfera należą do utopii maksymalistycznych, ukazujących społeczeństwa znacznie odbiegające od współczesnego, przy czym można odnieść wrażenie, że z punktu widzenia techno-utopijnego ewentualne biotechnologiczne ulepszanie człowieka na drodze betryzacji jest kwestią mniej odległej przyszłości niż stworzenie etykosfery. Obydwie wizje Lema mają też wyraźny charakter techno-utopijny<sup>64</sup> (co znajduje też wyraz w ich aspekcie futurologicznym), co nie zmienia faktu, że mogą być też rozpatrywane z perspektywy spekulatywnej. Najmniej jednoznacznej odpowiedzi można udzielić w kwestii trzeciego podziału – stanowisko Lema oscyluje bowiem między optymizmem a pesymizmem, choć ostatecznie górę zdaje się brać pesymistyczne przekonanie, że wprawdzie nauka powołana jest do tworzenia modeli lepszego społeczeństwa, ale próby ich wdrażania prowadzą do raczej niepokojących rezultatów. Przekonanie to jednak nie wynika z samej idei technologii etyki, której beletrystycznymi ilustracjami są omawiane utwory.

## BIBLIOGRAFIA

- A. Brożek, *Cugle dla wyobraźni*, Filozofuj! 2022, 12–15.
- A. Gajewska, *Zagłada i gwiazdy: Przeszość w prozie Stanisława Lema*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2017.
- A. Grobler, *Ulepszyć ludzką naturę?*, Filozofuj!, 5 (41), 2021, 56–58. J. Jarzębski, *Science fiction a polityka – wersja Stanisława Lema*, Pamiętnik Literacki, 74 (2), 1983, 83–113.
- \_\_\_\_\_, *Technologia i etyka – obustronne wyzwanie*, Nowa Fantastyka, nr 9, 1991, s. 70–72.
- \_\_\_\_\_, *Etyka społecznej technologii*, 2022: [www.komet-lem.de](http://www.komet-lem.de)
- F. Kobiela, *Can Sport Exist without Aggression? On a Certain Thought Experiment by Stanisław Lem*, *Studies in Sport Humanities*, 29, 2021, 19–25.
- \_\_\_\_\_, *O obliczach twórczości Lema*, Znak, 9, 2021, 89–94.
- \_\_\_\_\_, *Kraina łagodności? Betryzacja w „Powrocie z gwiazd” Stanisława Lema jako filozoficzny eksperyment myślowy*, w: *Filozoficzne aspekty literatury: O różnych porządkach aksjologicznych i ontologicznych*, A. Skała (red.), Wydawnictwo Naukowe Tygiel, Lublin 2022, 36–46. Kucharczyk Ł., *Granice ciała: somapoetyka w twórczości Stanisława Lema*, UKSW, Warszawa 2021.

<sup>64</sup> Lem, próbując odeprzeć tezę Leszka Kołakowskiego, mówiącą, że jest on „ideologiem scjentyzycznej technokracji” wskazywał, że zajmowanie się utopią nie oznacza bycia jej zwolennikiem – co można wyrazić w terminologii Suitsa tak, że ktoś podejmujący pewne rozważania techno-utopijne nie musi być zarazem optymistą odnośnie danej utopii.



- S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, w: idem, *Dialogi*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984, 361–425.
- \_\_\_\_\_, *Wizja lokalna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982.
- \_\_\_\_\_, *Powrót z gwiazd*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975.
- \_\_\_\_\_, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998.
- \_\_\_\_\_, *Kuratela komputerów*, w idem: *Moloch*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2010, s. 445–451.
- \_\_\_\_\_, *Pod kuratelą podkoszulka*, w: idem: *Dylematy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003, 259–264.
- S. Lem, S. Beres, *Tako rzecze...Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Beres*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002.
- S. Lem, *Moje trzy życzenia*, Przekrój, 1863–1864, 21 i 28 grudnia, 1980, 17.
- \_\_\_\_\_, *O powstaniu powieści Wizja lokalna*, przeł. E. Kalinowska, w: idem, *Mój pogląd na literaturę. Rozprawy i Szkice*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2019, 329–335.
- \_\_\_\_\_, *Wypadek*, *Rozprawa*, w: idem, *Opowieści o pilotcie Pirxie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1968.
- \_\_\_\_\_, *Podróż czternasta*, w: tenże, *Dzienniki gwiazdowe*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2008.
- J. Z. Lichański, *Etykosfera czyli poza dobrem i złem. Propozycja Stanisława Lema*, w: T. Dąbek-Wirgowa, A.Z. Makowiecki, *Kategoria dobra i zła w kulturach słowiańskich*, UW, Warszawa 1994, 99–105.
- P. Majewski, *Między zwierzęciem a maszyną. Utopia technologiczna Stanisław Lema*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- M. Nowacka, J. Kopania, *Od medycyny przewencyjnej do programów eugenicznych. Droga rozwojowa zdrowia publicznego*, *Kwartalnik Filozoficzny*, tom XLIV, 2016, z. 1, s. 108–130.
- P. Okołowski, *Materia i wartości. Neolukrecjanizm Stanisława Lema*, UW, Warszawa 2010.
- M. Oramus, *Bogowie Lema*, *Solaris*, Stawiguda 2016.
- B. Suits, *Utopias: Summary and Proposal*, University of Waterloo Library Special Collections and Archives, Bernard Suits Fonds. GA 251: File 56, brw.
- P. Swirski, *Stanisław Lem: Philosopher of the Future*, Liverpool University Press, Liverpool 2015.
- M. Szpakowska, *Dyskusje ze Stanisławem Lemem*, Open, Warszawa 1997.
- N. Szutta, *Powrót z gwiazd i projekt udoskonalania człowieka*, *Filozofuj!* 5(41), 2021, 32–33.
- W. Żelaniec, *Okruchy ontologiczne w powiastkach filozoficznych Lema*, w: *Filozofia i literatura. Antologia tekstów*, A. Głąb (red.), WN, Semper, Warszawa 2011, 294–306.

## Podziękowania

Dziękuję Panom Pawłowi Okołowskiemu, Wiktorowi Jaźniewiczowi oraz Szymonowi Kukulakowi za cenne uwagi i sugestie.

## BETRIZATION AND ETHICSPHERE – TWO LITERARY CONCRETIZATIONS OF LEM'S IDEA OF TECHNOLOGY OF ETHICS

### ABSTRACT

The aim of the article is to reconstruct, analyze and compare two of Lem's visions which concern the application of the future development of science and technology in order to construct an enhanced society. In other words, two literary concretizations of his idea concerning the technology of ethics. These are *betrization*—presented in the novel *Return from the Stars* and the *ethicsphere*—presented in the

novel *Observation on the Spot*. In the “Introduction,” I discuss the specifics of Lem’s philosophizing, both in terms of its form and content, and I identify its main subject as concerning the problem of the influence of technological development on man, society and sphere of values. Then in the section “Life in an unfriendly world” I discuss the context which provides the background for the presentation of two Lem’s visions of technology of ethics, namely, the Doctrine of the Three Worlds, an integral part of the novel *Observation on the Spot*, but its meaning also explains Lem’s motivation to take up the idea of betrization. In the section “Life in a society devoid of aggression and risk,” I discuss a hypothetical society subjected to betrization—a procedure that eliminates aggressive tendencies. In the section “Living in a completely safe environment,” I discuss a hypothetical society living in an ethicsphere, that is, an “intelligent” environment programmed to care for the safety of its members; I also present a brief comparison of betrization and the ethicsphere. I conclude the paper by indicating where Lem’s considerations figure within the typology of utopia proposed by Bernard Suits.

**Keywords:** Stanisław Lem, technology, ethics, evil, betrization, ethicsphere, The Doctrine of Three Worlds.

O AUTORZE — dr, Zakład Filozofii i Socjologii, AWF im. B. Czecha w Krakowie,  
Al. Jana Pawła II 78, 31–571 Kraków.

Email: [filip.kobiela@awf.krakow.pl](mailto:filip.kobiela@awf.krakow.pl)